

# OBECNE NIEOBECNE

Granice fantomowe  
w polskiej literaturze  
i kulturze (XIX–XXI wiek)

Książka zawiera opis i konceptualizację doświadczania granic fantomowych przez rozmaitych aktorów zewnętrznych i wewnętrznych; przedstawia analizy różnorodnych tekstów kultury; pokazuje praktyki codzienności; bada mechanizmy narodzin narracji o granicach; odczytuje zapisy pamięci i zastanawia się nad przyczynami niepamięci; bada materialne i niematerialne formy upamiętniania; przygląda się postawom, wartościom i habitusom; odczytuje migracje pejzaży estetycznych, systemów aksjologicznych i znaczeń. [...]

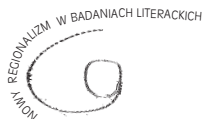
Tę monografię zbiorową można czytać jako kompendium różnorodnych technik i metod opisu przestrzeni usytuowanych na styku, pomiędzy. Koncepcja granic fantomowych pozwoliła na opis specyfiki kulturowej terenów rozciętych granicami, pozwoliła dostrzec długofalową interferencję sytuacji granicznej zapisaną w języku i estetyce, w preferencjach politycznych i różnicach ekonomicznych. Refleksje Autorów dokumentują fakt silnej reprezentacji granic fantomowych w polskiej kulturze; pokazują, że granice te mają charakter trwałe i wyraźnie rezonujące. Przedstawione studia mają szansę otworzyć nowe perspektywy namysłu nad postrzeganiem specyfiki granic i miejsc przygranicznych.

*Z recenzji profesor Joanny Szydłowskiej,  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*





OBEĆNE NIEOBEĆNE



KOMITET REDAKCYJNY:

Małgorzata Czermińska – przewodnicząca  
Krzysztof Kłosiński  
Magdalena Marszałek  
Małgorzata Mikołajczak  
Elżbieta Rybicka



**TOM  
15**

# OBECNE NIEOBECNE

Granice fantomowe  
w polskiej literaturze  
i kulturze (XIX–XXI wiek)

redakcja  
Kornelia Ćwiklak  
Jan Galant  
Elżbieta Rybicka

Kraków

---

Publikacja dofinansowana przez Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dr hab. Kornelia Ćwiklak, prof. UAM, i dr hab. Jan Galant, prof. UAM,  
są afiliowani do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dr hab. Elżbieta Rybicka, prof. UJ, jest afiliowana do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

© Copyright by Authors and Towarzystwo Autorów  
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2026

© Copyright for this edition by Kornelia Ćwiklak, Elżbieta Rybicka,  
Jan Galant and Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych  
UNIVERSITAS, Kraków 2026

ISBN 978-83-242-4220-7  
e-ISBN 978-83-242-6906-8  
TAiWPN UNIVERSITAS

Redaktor naukowy serii  
*prof. dr hab. Małgorzata Mikołajczak*

Recenzentki  
*dr hab. Joanna Szydłowska, prof. UWM*  
*dr hab. Danuta Zawadzka, prof. UwB*

Opracowanie redakcyjne  
*Marcin Grabski*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Sepielak*

Fotografia na okładce  
*Magdalena Mądra*

Druk  
Drukarnia Elpil  
ul. Artyleryjska 11  
08-110 Siedlce

[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

# Granice fantomowe

## Wstęp

Temat przestrzennych i mentalnych śladów dawnych podziałów terytorialnych naszego kraju coraz silniej zaznacza się w badaniach, literaturze i debacie publicznej. W ostatnich latach granice zaborów są na przykład wykorzystywane do interpretowania rozkładu preferencji wyborczych w Polsce. Równocześnie władze samorządowe niektórych dawnych miejscowości granicznych – jak Nowe Skalmierzyce w Wielkopolsce – rekonstruują przejścia graniczne, oznaczają elementy dawnej infrastruktury granicznej i eksponują zachowane relikty, traktując je zarówno jako lokalną atrakcję turystyczną, jak i jako narzędzie wzmacniania tożsamości.

Katalogiem śladów i świadectwem trwałości pamięci o dawnej granicy stały się książki, między innymi Tomasza Padły (*Koniec świata*, 2014), Karoliny Kuszyk (*Poniemieckie*, 2019), Agnieszki Pajączkowskiej (*Wędrowny Zakład Fotograficzny*, 2019), Andrzeja Stasiuka (*Przewóz*, 2021), Tomasza Grzywaczewskiego (*Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej*, 2022), Zbigniewa Rokity (*Kajś*, 2020; *Odrzania*, 2023). Odkrywając ślady dawnych granic, książki te nie tylko przypominają burzliwe dzieje Polski, której granice przesuwwały się, znikwały i pojawiały się na nowo, ale także uświadamiają, jak trwale te administracyjne podziały wpłynęły na mieszkańców dawnych terenów przygranicznych, a w szerszej perspektywie – w jak istotnym stopniu określiły odrębność poszczególnych regionów Polski.

Trwałe piętno odcisnęły zwłaszcza granice ustanowione przez zaborców. Wprawdzie już ponad sto lat temu zniknęły one z map po-

litycznych, lecz w realnej przestrzeni nadal są widoczne pozostałości dawnej infrastruktury, a pamięć o nich wpływa na obecne społeczne dyskursy i praktyki. O tym, że tak jest, świadczą choćby odmienne formy zagospodarowania przestrzeni (na przykład charakterystyczna architektura budynków dworcowych i pocztowych), stopień ekonomicznego rozwoju (czego dowodem mogą być mapy sieci kolejowej), różnice obyczajowe, w sposobie myślenia i pracy (nadal mówi się na przykład o wielkopolskiej gospodarności), zróżnicowanie preferencji politycznych czy odmienność dialektalna. Pozostałościami po dawnych granicach są również współczesne animozje dzielące mieszkańców dawnych zaborów i towarzyszące im stereotypy.

Zjawiska te w ramach interdyscyplinarnych badań prowadzonych w Niemczech nad granicami Europy Środkowo-Wschodniej (między innymi przez Béatrice von Hirschhausen, Hannesa Granditsa, Claudię Kraft, Dietmara Müllera i Thomasa Serriera w latach 2011–2017) określono mianem granic fantomowych. W tym ujęciu nie sprowadzają się one wyłącznie do materialnych pozostałości nieistniejących już demarkacji politycznych. Odwołując się do koncepcji przestrzeni francuskiego socjologa Henriego Lefebvre'a, rozumianej jako całość obejmująca przestrzeń postrzeganą, przeżywaną i pojmowaną, badacze przyjmują, że granice fantomowe funkcjonują jako doświadczenie, wyobrażenie i działanie. Ujawniają się w aktywności jednostek, która wyraża nie tylko „szacunek do przeszłości, lecz także do przyszłych oczekiwań”<sup>1</sup>. Nie stanowią więc stałej właściwości terytorium determinującej zachowania mieszkańców i określającej jego specyficzne cechy, przeciwnie – regionalna odrębność ma charakter konstruktywistyczny i powstaje na przecięciu doświadczeń, wyobrażeń oraz praktyk.

Mówiąc o granicach fantomowych, warto pamiętać, że już od lat międzywojennych w naukach geograficznych funkcjonuje zbliżone znaczeniowo pojęcie granicy reliktowej, rozwijane wspólnie między innymi w pracach Jerzego Bańskiego, Gerarda Kosmali i Marka Sobczyńskiego. Niezależnie od konkurencyjnego charakteru obu tych terminów, pojęcie granicy reliktowej częściej odnosi się do materialnych i przestrzennych pozostałości dawnych podziałów, podczas gdy w pojęciu granicy fantomowej kluczowe jest założenie jej aktywnego oddziaływania i praktykowania. Oba odnoszą się do stanu rzeczy polegającego na tym, że mimo formalnej likwidacji historyczne granice nadal kształtują przestrzeń kulturową regionów oraz wpływają na postawy i zachowania ich mieszkańców.

---

<sup>1</sup> B. von Hirschhausen, H. Grandits, C. Kraft, D. Müller, T. Serrier, *Phantom Borders in Eastern Europe: A New Concept for Regional Research*, „Slavic Review” 2019, t. 78, nr 2, s. 387.

## GRANICE FANTOMOWE. WSTĘP

Koncepcja granic fantomowych uzupełnia i poszerza sposoby analizowania problematyki rozwijanej po przełomie 1989 roku w badaniach regionalistycznych, skoncentrowanych na społecznych mechanizmach wytwarzania i doświadczania przestrzeni. Pozwala ponownie spojrzeć na relacje centro-peryferijne i ich historyczną względność, a w zjawisku pograniczności – dostrzec różnicującą i performatywną siłę granicy, sprzyjającą mobilności i transgranicznym formom aktywności społecznej. Stanowi zarazem narzędzie niezwykle trafnie i na wielu płaszczyznach opisujące polskie doświadczenia historyczno-kulturowe. W Polsce istnieją bowiem regiony silnie naznaczone zmiennością przebiegu granic, takie jak Górny Śląsk, o który w XX wieku sąsiadujące państwa toczyły spory polityczne, ekonomiczne i militarne. Mieszkaniec regionu, nie zmieniając miejsca zamieszkania, mógł w swoim życiu kilkakrotnie zmieniać przynależność państwową: urodzić się w Cesarstwie Niemieckim, po pierwszej wojnie światowej stać się obywatelem Republiki Weimarskiej lub odrodzonej Rzeczypospolitej, po 1933 roku żyć w Trzeciej Rzeszy, a po drugiej wojnie światowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Taka niestabilność granic trwale wpisała się w świadomość mieszkańców, sprzyjając częstszemu odwoływaniu się do identyfikacji regionalnej niż państwowej czy narodowej.

Zadziwiająca trwałość granic fantomowych wiąże się z kategorią pamięci i zapomnienia. Autorzy niniejszego tomu podejmują zatem pytanie o sposoby podtrzymywania pamięci dawnych granic. Obejmuje ono szeroki zakres zjawisk – od dokumentowania po wytwarzanie obrazów przeszłości w regionach. Narzędzi ich opisu dostarczają zarówno nurty współczesnych badań nad pamięcią, w tym koncepcje pamięci komunikacyjnej i kulturowej Jana Assmanna, jak i nowe kierunki historiografii: mikrohistoria, historia antropologiczna czy historia ratownicza. Granice bywają także ujmowane jako szczególne miejsca pamięci (koncepcja Pierre'a Nory). Przestrzenie upamiętnień stają się niekiedy obiektami nostalgii, czego przykładem może być ożywienie mitu habsburskiego lub wyidealizowanego obrazu Mitteleuropy. Fakt, że ślady dawnych granic budzą dziś zainteresowanie jako ważny czynnik wpływający na międzyregionalne różnice i tożsamość lokalną, można uznać za konsekwencję ich przemilczania w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sprzyjającego utrwalaniu przekonania o kulturowo-etnicznej homogeniczności kraju.

Do celów przyświecających tekstom zebranych w niniejszym tomie należy próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób koncepcja granic fantomowych pozwala ujawnić i opisać kulturową specyfikę terenów rozdzielonych granicami zaborów, a także prześledzić długotrwałe oddziaływanie granic wytyczonych przez państwa zaborcze na

świadomość Polaków. Z tej perspektywy autorzy przyglądają się wielorakim konsekwencjom ponadstuletniego istnienia granic wewnętrznych, przebiegających przez terytorium Pierwszej Rzeczypospolitej. Z problematyką tą wiąże się przerwanie ciągłości kulturowej obszarów wcześniej jednorodnych, a następnie przedzielonych granicami państwowymi. Regiony położone centralnie zostały w wyniku rozbiorów zdegradowane do roli peryferii, omijanych przez procesy rozwojowe. Z czasem granice ustanowione przez zaborców utrwaliły się w świadomości mieszkańców jako granice cywilizacyjno-kulturowe, oddzielające obszary postrzegane jako nierównomiernie rozwinięte. Przekonanie o niższym poziomie cywilizacyjnym ziem wcielonych do zaboru rosyjskiego zderzało się przy tym ze stereotypem Wielkopolski czy Śląska jako „kulturalnej Beocji”.

Interdyscyplinarne badania nad liminalnością ukazują dynamiczną naturę granic i zjawisk z nimi związanych. Ich autorzy, między innymi Hastings Donnan i Thomas M. Wilson, zwracają uwagę na procesualny i performatywny charakter zjawisk towarzyszących granicom. Takie ujęcie okazuje się użyteczne także w refleksji nad granicami zaborowymi. Interesuje nas zatem dynamiczny charakter tych podziałów, w tym zmienna siła granicy rozumianej jako różnica. Możemy dziś powiedzieć, że wprawdzie granice zniknęły, lecz różnice pozostały. Jesteśmy więc głęboko przekonani o tym, że nie da się wyjaśnić wielu zjawisk współczesnej polskiej kultury, a także życia społecznego, ekonomicznego i politycznego, bez uwzględnienia różnicującej siły granic ustanowionych przez zaborców. Oddawana do rąk czytelników książka zwiera refleksje nad fenomenem obecności i trwałości granic fantomowych w polskiej literaturze i kulturze.

Autorzy poszczególnych tekstów podjęli próbę wyjaśnienia problematyki granic fantomowych zarówno w szerszym, konceptualnym ujęciu, jak i w empirycznych studiach przypadku, najczęściej zaś łącząc obie perspektywy badawcze. Teksty zebrano w trzy bloki tematyczne – ŚLADY, DZIAŁANIA, LINIE – nawiązujące do teorii przestrzeni Henriego Lefebvra’a.

Pierwszy z nich otwiera artykuł Elżbiety Rybickiej *Życie po życiu. Widmowe powidoki i pre-widoki granic i pograniczy*, który wprowadza w problematykę tomu. Autorka podejmuje kwestię widmowych powidoków dawnych terenów przygranicznych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wymiaru psychospołecznego i emocjonalnego. Narracje o nawiedzającej przeszłości bywają często, zdaniem badaczki, artykulacjami bólów fantomowych. Przedmiotem analizy są reportaże, między innymi Tomasz Grzywaczewskiego i Agnieszki Pajączkowskiej,

rozpatrywane z wykorzystaniem zaczerpniętej od Larry'ego Wolffa kategorii „życia po życiu”.

Dwa kolejne teksty odnoszą się do problematyki Górnego Śląska. Ilona Copik w artykule „*Górny Śląsk jest jak stromy uskok między dwiema stromymi górami*”. *Granice i pogranicza w twórczości Kazimierza Kutza* omawia zagadnienia związane z granicami regionu na podstawie filmowej i literackiej twórczości Kazimierza Kutza (*Sól ziemi czarnej*, 1969; *Perła w koronie*, 1971; *Paciorki jednego różańca*, 1979; *Piąta strona świata*, 2010), w której Górny Śląsk zajmuje szczególne, centralne miejsce. Elżbieta Dutka w opracowaniu „*Adres: ulica Graniczna, nie mogło być inaczej*”. *Mikrotopografia Katowic, czyli splot niewidzialnych granic – refleksja na kanwie wiersza „Instytut” Marka Pacukiewicza* podejmuje refleksję nad tym, co określa mianem splotu niewidzialnych granic w przestrzeni Katowic.

Małgorzata Mikołajczak w tekście *Wędrujące granice. Poetyckie od-pominanie w „Wilkach” Marzanny Bogumiły Kielar* rozpatruje problematykę granic na płaszczyźnie języka poetyckiego. Badaczka podejmuje namysł nad fenomenem translokacji, związanym z przedstawionymi w wierszach Marzanny Bogumiły Kielar losami wielonarodowej i wielokulturowej społeczności zamieszkującej Warmię i Mazury. Utwory poetki są analizowane przez pryzmat doświadczenia migracyjnego oraz sytuacji transkulturowych.

Kategoria ruchomych, „wędrujących” granic pojawia się również w tekście Justyny Szczęsnej *Wędrowne opowieści o granicach*, w którym poddano analizie tomy reportaży Agnieszki Pajączkowskiej *Wędrowny Zakład Fotograficzny* oraz Ewy Pluty *Rubież. Reportaż wędrowny*. Granica – w tym tytułowa rubież, rozumiana jako wschodnia granica Polski, a zarazem Unii Europejskiej – jawi się tu jako przestrzeń szczególnego nagromadzenia historii, a tym samym skomplikowania losów miejsc i ludzi. Staje się ona kłamrą spinającą oba teksty, ukazującą granicę jako kategorię centralną.

Z kolei Kornelia Ćwiklak w opracowaniu *Narracje o granicy. Literackie świadectwa granicy niemiecko-rosyjskiej w południowej Wielkopolsce* analizuje ślady obecności granicy zaborowej w tekstach polskich i niemieckich. Siła jej oddziaływania zmieniała się wraz z upływem czasu oraz procesem uwewnętrzniania: od granicy postrzeganej jako „mocna” różnica w relacji Paula Harringa z początku XIX wieku, przez granicę „słabą” w książce Edzarda Schapera, poświęconej dzieciństwu spędzonemu w Ostrowie przed pierwszą wojną światową, aż po powojenne, trwałe powidoki granicy obecne w listach Jarosława Iwaszkiewicza i we wspomnieniach Jadwigi Żylińskiej.

Drugi blok tematyczny, zatytułowany DZIAŁANIA, obejmuje trzy teksty. W pierwszym z nich – „*Borders always smell like memory*”. *Żelazna kurtyna jako granica fantomowa* – Jan Galant podejmuje temat nieistniejącej już bariery, która przez kilkadziesiąt powojennych lat stanowiła nie tylko granicę wewnątrzniemiecką, ale także „mocny” limes dzielący Europę i świat na część wschodnią i zachodnią, determinując losy między innymi pisarzy, takich jak Witold Gombrowicz. Fantomowy charakter tej granicy ujawnia się dziś zarówno w turystyce granicznej, jak i w tematyce tekstów literackich (na przykład Magdaleny Parys) oraz filmów (na przykład *Królik po berlińsku* Bartosza Konopki).

*Transkulturowe homonimy* Zoltána Németha ukazują z kolei performatywny potencjał języka poetyckiego. Tekst zawiera analizę tomu *Cumi-cumi* (2016) Józsefa R. Juhásza, węgierskiego autora pochodzącego ze Słowacji. Słowa obecne w analizowanych wierszach stają się miejscami translokacji i przekraczania granic – nomadami w sytuacji, gdy znaczenia opuszczają jeden język, a nowe sensory zasilały leksykon innego języka narodowego. W wierszach pojawiają się wyrazy pochodzące z różnych języków, tworząc nowe punkty połączenia i ponadnarodową sieć relacji.

Ostatni tekst w tym bloku – *Działanie „ponad granicami”*. *Funkcjonowanie zespołów folklorystycznych we wschodniej Wielkopolsce* Zuzanny Majerowicz – ukazuje oddziaływanie dawnych granic oraz zróżnicowanej przynależności politycznej i regionalnej na lokalną kulturę tradycyjną. Autorka podkreśla, że regiony etnograficzne odznaczają się nieostryimi konturami, wyznaczanymi przez zjawiska kulturowe. Żadna z reform administracyjnych przeprowadzonych w Polsce nie uwzględniała ich rzeczywistego zasięgu kulturowego, w konsekwencji województwa składają się z obszarów o zróżnicowanej tożsamości kulturowej. Tworzą one neoregiony, definiowane przede wszystkim przez kryteria administracyjno-gospodarcze, a nie kulturowe. Analizowany obszar wschodniej Wielkopolski – obejmujący powiaty koniński, kolski i turecki – w okresie zaborów został włączony do Królestwa Kongresowego, co skutkowało jego długotrwałą separacją od terenów historycznie należących do Wielkopolski.

Trzeci blok tematyczny niniejszego tomu – LINIE – obejmuje teksty koncentrujące się na zmiennym przebiegu granic, kryteriach (nierazko przypadkowych) ich wytyczania oraz fantazmatycznej obecności we współczesnym świecie. Autor pierwszego z nich, Daniel Kalinowski, w opracowaniu *Gdzie są granice Kaszub? Oznakowanie materialne i symboliczne* dokonuje przeglądu historycznego przebiegu granic Kaszub, ujawniając ich daleko idącą zmienność: od dzisiejszego Pomorza Zachodniego po Pomorze Wschodnie. Źródłami wiedzy o ich zasięgu

są nie tylko mapy, lecz także literatura kaszubskojęzyczna. Innego rodzaju – symboliczne – granice regionu wyznaczają związki z katolicyzmem oraz obszar używania języka kaszubskiego.

Arkadiusz Kalin w opracowaniu *Fantazmatyczna Babimojszczyzna – kulturowa trwałość zachodniej granicy wersalskiej po drugiej wojnie światowej* przedstawia historyczną ewolucję granicy ziemi babimojskiej, sąsiadującej z Wielkopolską. Powojenny obszar Babimojszczyzny obejmował około jednej czwartej terytorium właściwej ziemi babimojskiej, która przed rozbiorami w całości należała do Wielkopolski. Oznaczało to ukształtowanie się obszaru „odzyskanego”, utożsamianego następnie z nowo wykreowaną ziemią lubuską, a nie z Wielkopolską.

Dwa kolejne teksty poświęcono ziemiom Dolnego Śląska. Wojciech Browarny i Magdalena Mądra w opracowaniu *Szum w Kraju Rychtałskim. Głosy z nad rzeki i płynne granice regionu* omawiają – oraz prezentują w cyklu fotografii – założenia interdyscyplinarnego projektu badawczego „Prze-Wodnik dolnośląski. Wody regionu jako miejsca pamięci i dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe”, realizowanego od 2024 roku. Projekt łączy humanistyczne studia regionalne i środowiskowe z praktyką artystycznej hydrofotografii. Jego przedmiotem są reliktywne granice Śląska, związane z rzekami, ze strumieniami i zbiornikami wodnymi, a także ich reprezentacje w kulturze, sztuce, literaturze i pamięci zbiorowej.

Karol Maliszewski w tekście *Granica Polski, granica ziemi kłodzkiej – w świetle wybranych utworów literackich* podejmuje problem trudności ustalania powojennej granicy Polski na odcinku Sudetów. Analizuje zjawisko spornej granicy na przykładzie ziemi kłodzkiej, a następnie omawia literackie ewokacje tej granicy, obecne między innymi w utworach Henryka Worcella, Henryka Wańka, Rafała Różewicza i Ziemowita Szczerka.

Bohaterem kolejnego tekstu jest miasto. Piotr Łuszczykiewicz, Michał Szczyszek i Karol Walczak w opracowaniu *Pogranicza kaliskie: izotropy językowe, kulturowe i literackie (w literaturze pięknej i popularnej)* analizują różne aspekty pograniczności Kalisza. Na podstawie wybranych utworów oraz różnego typu tekstów i wypowiedzi rekonstruują literackie, kulturowe i językowe pogranicza, w obrębie których funkcjonuje Kalisz jako „obecny nieobecny” fenomen czasoprzestrzenny. Tekst stanowi próbę interdyscyplinarnego ujęcia miejskiego fenomenu, jakim jest Kalisz, rozpiętego na liniach – „strunach istnienia”, „izotropach”.

Tom zamyka opracowanie historyka Michała Jarneckiego *O granicach fantomowych z szerszej – politycznej – perspektywy na nie tylko polskich przykładach*. Tekst zawiera szczegółowy przegląd współczesnych

## GRANICE FANTOMOWE. WSTĘP

granic fantomowych w Europie Środkowo-Wschodniej, korespondujący z ustaleniami wspomnianego wcześniej niemieckiego projektu badawczego, a zarazem wskazuje uniwersalny charakter tego zjawiska, obecnego także poza Europą, między innymi na Dalekim Wschodzie.

Niniejszy tom jest pokłosiem konferencji, która odbyła się 28 i 29 października 2024 roku na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kaliska konferencja noworegionalistyczna przyniosła niezwykle ciekawe wystąpienia badaczy oraz ożywione dyskusje, stając się okazją do owocnej wymiany poglądów. Organizująca dyskusję kategoria granic fantomowych ujawniła swój znaczny potencjał analityczny, który z pewnością nie został jeszcze wyczerpany.

*Redaktorzy*

**ŚLADY**



ELŻBIETA RYBICKA

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-7643-5647

## Życie po życiu. Widmowe powidoki i pre-widoki granic i pograniczy

### ŻYCIE PO ŻYCIU

Larry Wolff ostatni rozdział *Idei Galicji* symptomatycznie zatytułował *Epilog z duchami* i poświęcił życiu po życiu galicyjskości<sup>1</sup>. Historyk nie sprecyzował swojego rozumienia widmowego życia Galicji, zapośredniczył je wszakże literacko, przywołując twórczość Alfreda Döblina, Brunona Schulza czy Adama Zagajewskiego. Dalsze losy Galicji dowodzą jednak, że życie po życiu może przybierać różne postacie: od wariacji nostalgicznych i melancholijnych przez marketingowe inkarnacje czy symulakryczne rekonstrukcje po autorefleksyjne i krytyczne wystawy<sup>2</sup>. Przywołuję na wstępie Wolffa, ponieważ będą mnie interesować takie mało wyraziste, czasem fantomowe lub widmowe powidoki pogranicza. Nie jest to oczywiście perspektywa szczególnie

---

<sup>1</sup> L. Wolff, *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*, przeł. T. Bieroń, Kraków 2020.

<sup>2</sup> Kwestia retronostalgii za Galicją była już szeroko badana i komentowana – zob. E. Wiącek, K. Golemo, *Galicja for ever – nostalgiczny sen o utraconej Arkadii, moda na monarchię czy atrakcja turystyczna*, [w:] *Semiotyczna mapa Małopolski*, red. E. Wiącek, Kraków 2015, s. 141–223; *Mit Galicji*, red. J. Purchla i in., Kraków 2014; A. Woldan, *Studia galicyjskie*, Kraków 2019.

oryginalna<sup>3</sup>, niemniej chciałam zwrócić uwagę nie tyle na kanoniczne teksty (Józefa Wittlina, Tadeusza Konwickiego, Włodzimierza Odojewskiego), ile na najnowszą odsłonę narracji o pograniczach i granicach. W ostatnich latach ukazało się bowiem kilka relacji o charakterze niefikcyjnym, podejmujących kwestię związku teraźniejszości, przeszłości, ale także przyszłości, na pograniczach terytorialnych: *Wędrowny Zakład Fotograficzny* Agnieszki Pajązkowskiej, reportaż Tomasza Grzywaczewskiego *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej* oraz *Rubież. Reportaż wędrowny* Ewy Pluty.

Chciałabym przyjrzeć się zarysowanym w nich wyobrażeniom pogranicza z perspektywy życia po życiu, uwzględniając również ich aspekty widmowe i fantomowe, ukierunkowane na długotrwałe pogłosy wydarzeń z przeszłości. Wynikają one nie tylko z wskazywanego przez Wolffa długiego, pośmiertnego trwania dawnych struktur politycznych, ale także ze specyfiki historii pograniczy środkowoeuropejskich. Dorota Kołodziejczyk zwróciła bowiem uwagę na widmowy charakter wiedzy wytwarzanej w tym obszarze:

W badaniach z Europy Środkowej i Wschodniej cennym wkładem w rozproszony obszar, który możemy nazwać badaniami granicznymi, byłoby uwzględnienie pogranicza jako obiektu wiedzy widmowej – zatartej czy wypartej obecności, która powraca jako figura retoryczna – jako nieuchwytna różnica określająca *genius loci*, lub wprost jako luka powstała na skutek dogłębnej deterytorializacji lub historycznej przemocy, a nawet zagłady. [...] Tego rodzaju apokaliptyczne przerwanie ciągłości skutkujące ciszą uzupełniane jest w tekście literackim figurą niemożliwego powrotu – jako duch, widmo, wspomnienie, migawka z przeszłości nakładająca się palimpsestowo na teraźniejszość, czy też jako niesamowite poczucie przynależności poza jednostkowym doświadczeniem<sup>4</sup>.

Wiedza ta, jak zauważa badaczka, ma charakter epistemologii granicznej, która otwiera na wielość historii oraz zerwanie ciągłości historycznej<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Zob. na przykład: J. Wierzejska, *Widmowość Galicji (na przykładzie lwowskich figur w powojennej literaturze polskiej)*, [w:] *Galicja. Niezakończony projekt*, red. J. Wierzejska, D. Sosnowska, M. Baran-Szołtyś, Kraków 2022, s. 173–202.

<sup>4</sup> D. Kołodziejczyk, *Gdzie jest miejsce dla Europy Środkowej i Wschodniej w przestrzeni postkolonialnej? Możliwe trajektorie podróży*, „Porównania” 2013, nr 13, s. 23.

<sup>5</sup> Tamże.

Nie kontynuuję jednak żadnej z linii obecnych w szerokim repertuarze konceptualizacji widmontologii<sup>6</sup>, proponuję bowiem ujęcie skoncentrowane na emocjach jednostkowych i zbiorowych. Uważam, że w badaniach nad pogranicami najważniejsze jest tło nie tyle filozoficzne, ile psychospołeczne. Historie o nawiedzającej przeszłości więcej mówią o tajonych lękach, niepokojach, wyparciu, żalu, poczuciu krzywdy czy winy niż o widmowej ontologii świata. Będzie mnie zatem interesować narracyjna psychotopografia pograniczy, ponieważ – jak postaram się wykazać – duchy i widma to nie tylko kwestia przeszłości nawiedzającej teraźniejszość, lecz również element gospodarki emocjonalnej. Fantomowe zjawiska należą nie tylko do ontologii, ale także do sfery emocji i afektów, do świata przeżywanego przez mieszkańców pograniczy. Jako fenomeny emocjonalne współtworzą kulturę wernakularną i imaginaria ludowe, aktywizują nostalgie domowe czy rodzinne, sentymentalne przekonanie, że kiedyś było lepiej, poczucie przemilczanej w sferze publicznej krzywdy. Warunkują silne odczucie „tutejszości”, nieufność, niechęć lub wrogość wobec obcych, a także więzi lojalnościowe z własną grupą oraz doświadczenie opuszczenia i zanikania życia na pograniczach, rodzące lęk przed samotnością. Psychotopografia pograniczy pozwala uchwycić zależność między konkretnymi miejscami, widmontologią a sferą psychospołeczną wraz z jej strukturami odczuwania<sup>7</sup>. Odnosi się przy tym nie tylko do przeszłości, ale także do antycypowanej przyszłości.

Dodatkowym motywem wyboru tej perspektywy badawczej jest chęć skonfrontowania się z narracjami oddolnymi. W obecnych badaniach nad granicami i pograniczami w ujęciu socjologicznym można bowiem dostrzec zmianę optyki – silniejsze zogniskowanie na mikroskali, „uwzględniające oddolną perspektywę konstruowania, dekonstruowania i rekonstruowania granic i skupiające się na badaniu pograniczy jako przestrzeni interakcji społecznych”<sup>8</sup>. Tę oddolność

<sup>6</sup> Zob. na przykład: G. Agamben, *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*, [w:] tegoż, *Nagość*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 2010, s. 47–52; J. Momro, *Widmontologie nowoczesności. Genezy*, Warszawa 2014; A. Marzec, *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*, Warszawa 2015.

<sup>7</sup> Struktury odczuwania to pojęcie brytyjskiego kulturoznawcy Raymonda Williama, rozwinęte i skorygowane przez Tima Edensora, który zauważył, że można mówić nie tylko o klasowych strukturach odczuwania – jak proponował Williams – ale także o strukturach etnicznych, płciowych, seksualnych czy narodowych. Zob. T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004, s. 36–39. Sama kategoria struktur odczuwania jest dziś coraz częściej wykorzystywana – zob. na przykład: A. Kurpiel, *Polscy „Francuzi”. Francuska struktura odczuwania w powojennej dolnośląskiej rzeczywistości*, [w:] *Na swoim? U siebie? Wśród swoich? Pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. K. Bock-Matuszyk, W. Kucharski, P. Zubowski, Wrocław 2018, s. 227–245.

<sup>8</sup> E. Opiłowska i in., *Wprowadzenie*, [w:] *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, red. E. Opiłowska i in., Warszawa 2020, s. 9.

w doświadczeniu pogranicza przybliżają właśnie wybrane do analizy książki, powstałe na podstawie rozmów z mieszkańcami przygranicznych obszarów. Używam jednak słowa „przybliżają”, by – po pierwsze – uniknąć poznawczego złudzenia, że mamy do czynienia z czystą, niezapośredniczoną, a więc rzekomo bardziej prawomocną wiedzą lokalną czy peryferyjną. Opowieści o pograniczach są bowiem rezultatem spotkania z osobą z zewnątrz, co może wpływać zarówno na autocenzurę rozmówców, jak i na styl komunikacji. Po drugie, zależy mi na podkreśleniu roli osób piszących jako „przybliżaczy”, narracyjnych mediatorów, pośredników<sup>9</sup> między światami. To one dysponują wiedzą oficjalną, najczęściej podręcznikową, z jej stereotypami i normami, jednocześnie zaś pośredniczą między perspektywą oddolną i peryferyjną – niekiedy przemilczaną, niedostrzeganą lub unieruchomioną w archiwach historii mówionych i udostępnianą w wąskim obiegu naukowym – a sferą publiczną. Sam fakt publikacji tych książek, czyli włączenia ich do obiegu publicznego, w cenionych i popularnych wydawnictwach, takich jak *Czarne* czy *Dowody na Istnienie*, traktuję jako gest udroźnienia przejścia między peryferyjnym a centralnym.

Wspomniane relacje nie tyle mówią o pograniczach, ile pozwalają przynajmniej częściowo wniknąć w świat przeżywany, usłyszeć głos osób je zamieszkujących oraz ich sposoby odczuwania. Nie jest to wiedza wytwarzana przez zewnętrznych aktorów – profesjonalnych ekspertów, takich jak historycy, socjologowie czy antropolodzy, dysponujących ponadlokalnymi zasobami i umiejętnością wyważania racji. To wiedza, która z racjonalnego i centralnego punktu widzenia bywa nienormatywna, niekiedy heterodoksyjna, naznaczona idiosynkrazjami i przekazywana w obiegu rodzinnym – wernakularna. Przede wszystkim jednak jest silnie nacechowana emocjonalnie. Będzie mnie również interesować to, w jaki sposób ta peryferyjna wiedza z pograniczy dokonuje korekty oraz wpływa na postrzeganie i emocje osób piszących.

### **FANTOMATYKA POGRANICZA: FANTOMOWE GRANICE, FANTOMOWE BÓLE**

Perspektywa „życia po życiu” otwiera także na inne niż widma kategorie, bliskie im znaczeniowo i operacyjnie użyteczne: granice fantomowe, fantomową przestrzeń, a nawet fantomowe pogranicze<sup>10</sup>. Pierwsze z tych pojęć – „granica fantomowa” – to „twórcza metafora”

<sup>9</sup> O reporterskiej roli pośrednika zob. M. Horodecka, *Pośrednicy. Współczesny reportaż literacki wobec Innego*, Kraków 2020.

<sup>10</sup> D. Porczyński, *Badanie pogranicza fantomowego. Omówienie technik i procedur*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2024, nr 2, s. 90–117.

zaproponowana przez badaczy realizujących w latach 2011–2017 projekt „Granice fantomowe w Europie Środkowo-Wschodniej”. Jej wprowadzenie do obiegu naukowego wynika z ugruntowanego w analizie kartograficznej rozpoznania, że „dawne podziały terytorialne, niczym widma (*phantoms*), wydają się nawiedzać (*to haunt*) aktualne społeczności Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej”<sup>11</sup>. Ślady dawnego przebiegu granic są dostrzegalne na przykład na mapach preferencji wyborczych w Polsce, Ukrainie czy Rumunii. Sama koncepcja została rozwinięta dzięki odwołaniu do trialektyki przestrzennej francuskiego socjologa Henri Lefebvre’a oraz jego rozróżnienia na przestrzeń przeżywaną, postrzeganą i poznawaną. Badacze modyfikują ją w pewnym stopniu, wprowadzając jako ekwiwalenty trzy współzależne sposoby wchodzenia w relację z przestrzenią i granicami fantomowymi: przez doświadczanie (na poziomie indywidualnym i zbiorowym oraz za sprawą przekazywanej międzypokoleniowo wiedzy), imaginarium (czyli dyskursywne wytwarzanie wyobrażeń za pomocą narracji czy map mentalnych) i kształtowanie (w praktykach aktualizacji, reprodukcji, zacierania granic)<sup>12</sup>.

Granica fantomowa jako narzędzie heurystyczne wiąże się jednak także z kategorią bólów fantomowych. Niemieccy badacze formułują to porównanie ostrożnie, zauważając, że podobnie jak bóle fantomowe „odczuwa się w amputowanej części ludzkiego ciała, tak granice fantomowe są namacalnymi (*tangible*) śladami, czasem ulotnymi, czasem bardziej trwałymi, nieistniejących już bytów politycznych oraz ich granic zewnętrznych”<sup>13</sup>. Nie chodzi przy tym – jak wyraźnie zastrzegają o racjonalizowanie imperialnych nostalgii za utraconymi terytoriami, lecz o podkreślenie relacyjności i sytuacyjności<sup>14</sup>.

Przeniesienie pojęcia granic fantomowych z dyskursu naukowego na poziom narracji lokalnych pozwala dostrzec jeszcze inne aspekty. Reportaż Grzywaczewskiego *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej* w całości jest poświęcony bytowi w istocie fantomowemu. Reporter podjął wyprawę od repliki słupa granicznego nad Piaśnicą w Dębkach, podążając wzdłuż dawnej granicy zachodniej i północnej – przecinającej Kaszuby i Wielkopolskę, rozdzielającej Śląsk, biegnącej

<sup>11</sup> B. von Hirschhausen, H. Grandits, C. Kraft, D. Müller, T. Serrier, *Phantom Borders in Eastern Europe: A New Concept for Regional Research*, „Slavic Review” 2019, t. 78, nr 2, s. 368. Syntetyczne ujęcie w: B. von Hirschhausen, *Granice fantomowe*, przeł. K. Kolanowski, [w:] *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon...*, s. 144–157.

<sup>12</sup> B. von Hirschhausen, H. Grandits, C. Kraft, D. Müller, T. Serrier, *Phantom Borders in Eastern Europe...*, s. 378.

<sup>13</sup> Tamże, s. 370.

<sup>14</sup> Tamże, s. 372.

dalej przez Bojkowszczyznę, Huculszczyznę i Polesie, sięgającej dawnego styku z Łotwą – aby ostatecznie dotrzeć na Żuławy i Mierzeję Wiślaną. Opowiada więc o granicach i pograniczach zapomnianych lub słabo pamiętanych, a przebiegających niekiedy przez środek obecnego terytorium Polski. W każdym z tych miejsc reporter szuka materialnych pozostałości lub upamiętnień dawnej granicy, najczęściej słupów granicznych. Ich losy tworzą osobną historię przedmiotowych reliktyw jako świadków przeszłości. Wszędzie również rozmawia również z mieszkańcami. Najstarsi rozmówcy to ostatni żyjący świadkowie dawnych granic i pograniczy, osoby urodzone w latach trzydziestych XX wieku i zamieszkujące najczęściej w danym miejscu od pokoleń. Dlatego ich pamięć, doświadczenie i wyobrażenie przestrzeni pozwala odsłonić w tym, co pozornie ujednolicone i homogeniczne, fantomową, ale nieusuwalną obecność dawnych granic. Jedną z rozmówczyń Grzywaczewskiego, pani Jadwiga, następująco opisuje swój kaszubski dom w Brzeźnie:

– Ten dom babcia wybudowała jeszcze za Wilusia, w 1913 roku, zaraz przed I wojną światową z porządnej czerwonej cegły. Dlatego przetrwał cały wiek i jeszcze sobie kolejne sto lat postoi, jeśli jakaś nowa wojna go nie zmiecie. Po wojnie na jedną stronę pól na północny zachód od Brzeźna mówiło się **Berlin**, bo oni wcześniej **należeli** do Niemiec, a na naszą Warszawę, bo my **byliśmy** przy Polsce. Granica długo z ludzi nie wychodziła, a może i teraz jeszcze w nich siedzi<sup>15</sup>.

Mapa mentalna, którą zarysowuje pani Jadwiga, jest nader symptomatyczna. Dawna granica wpływa bowiem na lokalne, wernakularne toponimy, a tym samym orientuje i stratyfikuje przestrzeń, świat przeżywany i relacje społeczne. Jednocześnie odsłania wartościowanie – widoczne w użytych przez rozmówczynię czasownikach. Między „oni wcześniej **należeli** do Berlina” a „my **byliśmy** przy Polsce” rysuje się taka różnica, jak między przedmiotowym przynależeniem do czegoś, byciem czyjąś własnością, obiektem posesywnego zawłaszczenia a podmiotowym i sprawczym byciem przy kimś lub przy czymś. Lokalne toponimy (należące do porządku wyobrażonego) wytyczają zarazem dwie osie centro-peryferyjne. „Berlin” i „Warszawa” przypominają, że porządek państwowy dominuje nad porządkiem lokalnym i regionalnym. Granica mentalna, o której wspomina rozmówczyni,

<sup>15</sup> T. Grzywaczewski, *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej*, Wołowiec 2020, s. 19 [podkreślenia – E.R.].

wytwarza właśnie takie dziwne, fantomowe pogranicza, z wyraźnie zaznaczonym podziałem na „oni” i „my”. I choć świadomość dawnej granicy ma charakter fantomowy, wciąż jest aktualizowana w codzienności, przekazywana rodzinie, z pokolenia na pokolenie. Manifestuje się ona najczęściej, jak zauważa Magdalena I. Sacha, filolożka z Uniwersytetu Gdańskiego, w aktach językowych:

Świadomość ta przejawia się w ulotnych aktach językowych, których uchwycenie jest prawie niemożliwe dla badacza z zewnątrz, przebywającego krótko na danym terenie, natomiast dla mieszkańców świadomość dawnej granicy może być tak oczywista, że aż niezauważalna – taki stan nazywam granicą fantomową. Akty językowe, w jakich wyraża się świadomość granicy fantomowej, skupiają się wokół dwóch kręgów pojęciowych: odniesień do historycznej granicy w konkretnej przestrzeni geograficznej oraz do konstrukcji tożsamości zbiorowej „swoich” wobec „innych”<sup>16</sup>.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden fragment wypowiedzi pani Jadwigi. W familiarnym zdrobnieniu „za Wilusia” wybrzmiewa bowiem fantomowy ślad jeszcze starszej przynależności terytorialnej i państwowej. Wraz z materialnością budynku (porządna czerwona cegła) ujawnia on nieintencjonalnie trwałość krajobrazu kulturowego powstałego w ramach dawnych struktur państwowych oraz konotuje symbolicznie, jakkolwiek mimowolnie, solidność porządku pruskiego. Fraza „za Wilusia”, rozpowszechniona w Wielkopolsce, na Pomorzu, Mazurach i Żuławach, odsyła do czasów sprzed pierwszej wojny światowej i niekiedy nostalgicznej artykulacji „było lepiej”. Na fantomowych pograniczach prowadzi jednak często do ujawniania materialnej i aksjologicznej różnicy między cywilizacją cegły i cywilizacją drewna. Tak dzieje się na przykład w *Wędrownym Zakładzie Fotograficznym*, gdy jeden z rozmówców Pajączkowskiej wskazuje różnice w krajobrazie kulturowym dawnych Prus i Suwalszczyzny:

– Ta droga leci tak jak dawniej granica między sanacyjną Polską a Prusami. Pani sama zobaczy, na czym pani teraz stoi. Bruk. No przecie, że poniemiecki. Tam, skąd pani jedzie, nie ma ani bruków, ani drzew wzdłuż dróg. A co pani myśli, że one same wyrosły? Przecie ktoś je umyślnie zasadził. Niemcy

---

<sup>16</sup> M.I. Sacha, *Z biegiem Piaśnicy. Miejsca pamięci wokół „granicy fantomowej” na Północnych Kaszubach*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 3, s. 181.

tak lubili, to i ma pani aleje lipowe, kasztanowe, klonowe. Tam – wskazał horyzont za moimi plecami – sama pani widziała. Domki drewniane albo nowo budowane, czasem jakiś rozwalony dworek, prawdę mówię? A tu? Pani spojrzysz, już czerwona cegła. Nawet stodoły będą z cegły. Kto tam w centrali widział, żeby stodoły murować<sup>17</sup>!

Choć granice mają charakter fantomowy, to wywoływane przez nie emocje, także rewindykacyjne, są jak najbardziej żywe i dotkliwe. W opowieściach rozmówców Grzywaczewskiego obiektem bólu fantomowego może być również pogranicze rozumiane jako przestrzeń bezkonfliktowego współistnienia grup etnicznych. Tak dzieje się zwłaszcza na Huculszczyźnie, ponieważ rozmówczynią reportera jest spokrewniona z rodziną Vincenzów Marija Ihniatuk, wyraźnie podtrzymująca arkadyjskie wyobrażenie wielokulturowego pogranicza: „Żyliśmy jak w jednej wielkiej huculskiej rodzinie. [...] Sielanka tu była. Tak ja pamiętam tamte minione czasy. Może dlatego, że to dziecięce obrazki, a może przez to, co się stało potem, kiedy wojna wybuchła”<sup>18</sup>. W jej opowieści odgrywa ono rolę utraconego obiektu, przedmiotu bólu fantomowego. Niemniej uzasadnieniem mechanizmu idealizacji jest emocjonalna potrzeba zyskania punktu oparcia, który stanowiłby przeciwwagę dla horroru późniejszych konfliktów narodowościowych i wojny.

Wśród mieszkańców tych terenów wciąż żywy jest mit habsburski. Inny rozmówca Grzywaczewskiego, Jarosław Zeleńczuk, w galicyjskiej przeszłości lokuje najlepszy czas dla Huculów:

Na Huculów nikt się nigdy nie oglądał. Kiedy było nam najlepiej? Za cesarsko-królewskiej mości, miłościwie nam panującego Franciszka Józefa. On był jak ojciec narodu, a pod panowaniem austriacko-węgierskim żyliśmy przynajmniej w jednym państwie. Później zaczęto nas dzielić między Polskę, Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Rosję<sup>19</sup>.

To przykład sytuujący się najbliżej rozpoznań Larry’ego Wolffa. Paternalistyczny mit habsburski stanowiłby remedium na podziały narodowe. Warto przy tym zaznaczyć, że nie chodzi tu o rzeczywistą sytuację imperium habsburskiego, w którym jeszcze przed pierwszą wojną światową zapalały się liczne konflikty na tle narodowościowym,

<sup>17</sup> A. Pająchkowska, *Wędrowny Zakład Fotograficzny*, Wołowiec 2019, s. 197–198.

<sup>18</sup> T. Grzywaczewski, *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej...*, s. 133.

<sup>19</sup> Tamże, s. 142.

ale o emocjonalny mechanizm obronny specyficzny dla fantomowego oglądu świata. Rozmówcy Grzywaczewskiego kierują się bowiem częściej prawdą emocji niż prawdą historyczną. Uwaga ta nie ma charakteru wartościującego ani krytycznego, lecz wyłącznie opisowy.

Obiektem bólu fantomowego może stać się również terytorium postrzegane przez bohaterów jako amputowane lub utracone. Interesującym przykładem jest Zaolzie. Grzywaczewski konfrontuje w książce różne punkty widzenia na ten pograniczny region, który w czasach Drugiej Rzeczypospolitej był terenem sporów i konfliktów zbrojnych. Zanim odda głos mieszkańcom, bezpośrednio doprecyzuje w autorskim wprowadzeniu, że widmo polsko-niemieckiego spotkania na moście nad Odrą w czeskim Boguminie w 1938 roku „nadal krąży nad Śląskiem Cieszyńskim”<sup>20</sup>. Aneksja Zaolzia nadal bowiem rozpala emocje. Rozmówcy prezentują zróżnicowane opinie – zarówno podtrzymujące polskie, narodowe identyfikacje mieszkańców regionu, jak i dostrzegające procesy „aksamitnej bohemizacji” lub czyniące ośrodkiem tożsamości lokalność, czyli zaolziański wariant tutejszości, nazywany „tustelanizmem” (od bycia stąd, czyli „tu stela”<sup>21</sup>). We wszystkich opiniach wyraźna jest świadomość dynamiki procesów rozmywania polskich samoidentyfikacji. Ich ukrytym katalizatorem pozostają emocje związane z przynależnością narodową. W diagnozie jednej z rozmówczyń „polskość” oraz używanie w przestrzeni publicznej języka polskiego stają się dla młodszych generacji źródłem wstydu. W optyce innego rozmówcy przez Śląsk Cieszyński przebiega bowiem linia demarkacyjna między tym, co określa on jako cywilizowany Zachód, czyli Czechy, a tym, co uznaje za „dziki i groźny Wschód”<sup>22</sup>. Wstyd związany z przynależnością do gorszej i biedniejszej Polski należy do tych struktur odczuwania, które decydują o procesach zmiany samoidentyfikacji i asymilacji. Równie istotny jest głos, w którym polskość Zaolzia – zarówno historyczna, jak i rozmywająca się obecnie – staje się obiektem bólu fantomowego. Co jednak symptomatyczne, najsilniej ból ten wybrzmiewa w wypowiedzi warszawskiego dziennikarza Jarosława Jot-Drużyckiego. Jak gdyby z pozycji centralnej doznanie utraty polskości Zaolzia było silniejsze.

Jednym z dominujących doznań w opowieściach bohaterów książek Grzywaczewskiego, Pajączkowskiej i Pluty jest poczucie krzywdy.

<sup>20</sup> Tamże, s. 83.

<sup>21</sup> Zob. M. Roszczynińska, *Tustelanie, szkopyrtocy i kuferkorze – warianty tożsamości między Olzą i Ostrawicą (w polskim dyskursie narodowym i poza nim)*, [w:] *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura. Miejsca. Translokacje*, red. D. Zawadzka, M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, Kraków 2016, s. 93–121; K. Szkaradnik, *Śląsk Cieszyński w orbicie zainteresowań nowego regionalizmu w badaniach literackich*, [w:] *Śląsk jako aktualny problem badawczy*, red. A. Kasperek, Cieszyn–Katowice 2018, s. 95–114.

<sup>22</sup> T. Grzywaczewski, *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej...*, s. 101.

Obejmuje ono pamięć o najtrudniejszych, najbardziej dotkliwych i długofalowych doświadczeniach pogranicznych terytoriów: czystkach etnicznych, ludobójstwie, martwych ciałach spływających Bugiem, gwałtach, ucieczkach, przesiedleniach, akcji „Wisła”, rozdzieleniu rodzin przez granicę oraz utracie domu rodzinnego. To powidoki tych wydarzeń, które w innym idiomie można nazwać doświadczeniami lub sytuacjami granicznymi<sup>23</sup>, najczęściej nawiedzają jak widmo, powracają w koszmarach sennych i opowieściach. Co charakterystyczne, towarzyszące im emocje zostały przeniesione wraz z mieszkańcami na nowe terytoria. Lęki i uprzedzenia specyficzne dla pogranicza polsko-ukraińskiego przemieściły się bowiem na tereny Ziemi Zachodnich. Jeden z bohaterów *Wędrownego Zakładu Fotograficznego* wspomina:

– To był dziki zachód, każdy się bał. Szczególnie jak Łemków przywieźli, to myśmy myśleli, że to banderowcy, że będą różnąć. Że ledwo od nich uciekliśmy, a oni znowu za nami. Każdy spał z siekierą pod łóżkiem. Dopiero potem wyszło, że Łemki to nie Ukraińce, że to nie od Bandery i dobrzy ludzie<sup>24</sup>.

Jeszcze innym sposobem na ujawnienie emocji i poczucia krzywdy są lokalne legendy. Jedną z nich – kaszubską opowieść o dzikiej jachcie – przywołuje Grzywaczewski:

Zza zakrętu wyłonił się czarny dylizans. Za nim pędziła wataha myśliwych otoczonych przez wściekle ujadające psy. Na zydłu siedział stangret we fraku i cylindrze. [...] To właśnie była dzika jachta. Demoniczne polowanie na dusze nieukaranych zbrodniarzy. Zbrodnie nierozliczone przez ludzi musiały zostać pomszczone w zaświatach, żeby niewinne ofiary mogły zaznać ukojenia. Starzy ludzie powiadają, że dzięki jachtę najłatwiej można było spotkać po wojnie. Nigdy wcześniej ani potem widmowi sędziowie nie mieli aż tyle pracy<sup>25</sup>.

Próbując zarysować psychotopografię pograniczy z perspektywy granic fantomowych, na wstępie warto zauważyć, że nie ogranicza się ona do residuów przeszłości w pamięci osobistej. Świadomość dawnych linii demarkacyjnych i przynależności terytorialnych jest

<sup>23</sup> Odwołuję się do rozumienia doświadczeń granicznych Jacka Leociaka (*Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2009).

<sup>24</sup> A. Pajczkowska, *Wędrowny Zakład Fotograficzny...*, s. 319.

<sup>25</sup> T. Grzywaczewski, *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej...*, s. 40.

przekazywana pokoleniowo w ramach pamięci komunikacyjnej. O ich trwałości decydują czynniki emocjonalne. To, co w dyskursie naukowym podlega obiektywizacji i jest tłumaczone ideologiami nacjonalistycznymi czy kresonostalgia, z oddolnego punktu widzenia może być widziane inaczej, gdy przyczyną bólu fantomowego bywa utrata poczucia bezpieczeństwa. Dlatego dominującą strukturą odczuwania staje się poczucie krzywdy.

Z tego punktu widzenia istotna jest sama metoda prowadzenia narracji w analizowanych książkach. Grzywaczewski, Pajączkowska i Pluta posługują się trybem wypowiedzi, który otwiera przestrzeń dla oddolnych opowieści, często w dyskursie oficjalnym cenzurowanych lub tabuizowanych z powodów politycznych. Ich przytoczenie umożliwia wypowiedzenie doznanej krzywdy poza środowiskiem prywatnym i rodzinnym. Oznacza to także, że zarówno same rozmowy, jak i opublikowane książki mogą – jak się wydaje – inicjować proces reparacyjny. Odpowiadają bowiem na poczucie niesprawiedliwości, tak częste wśród osób, które doświadczyły ekstremalnych sytuacji granicznych, oraz na przekonanie, że każdy ma prawo do wysłuchania swojej opowieści, „każdy zasługuje na to, żeby móc wykrzyczeć swoje krzywdy i by inni o nich usłyszeli”<sup>26</sup>. Jeśli widma są bytami, które nawiedzają i domagają się sprawiedliwości oraz zadośćuczynienia – a w przytaczanych historiach nie stanowią jedynie konceptualnej metafory, lecz przybierają postać psychocieleśnych symptomów długotrwałego, nierozbrojonego stresu, niekiedy traumy – to książki, umożliwiając ich artykulację, ujawniają publicznie wypierane emocje. Być może torują w ten sposób drogę do reparacji, a przynajmniej do lepszego rozumienia i społecznego uznania.

### **REALNE GRANICE, ZAMIERAJĄCE POGRANICZA, WIDMA PRZYSZŁOŚCI**

Obok granic i pograniczy fantomowych, nieobecnych na współczesnych mapach, uwagę przyciągają te istniejące, jak najbardziej realne – opowiadają o nich Agnieszka Pajączkowska i Ewa Pluta. Pierwsza z nich jest autorką opublikowanego w 2019 roku *Wędrownego Zakładu Fotograficznego*. Książka powstała w wyniku cyklu podróży: w latach 2012–2017 autorka każdego lata spędzała miesiąc w drodze, przemierzając najpierw wschodnie pogranicza Polski, a w ostatnim etapie także Dolny Śląsk. Podczas wypraw wymieniała fotografie portretowych na opowieści i jedzenie. Gatunkowo książka ma charakter hybrydyczny, sama autorka określa ją mianem „literatury doświad-

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 202.

czenia”, ponieważ „czerpie z wielu strategii: notatki terenowej, pamiętnika, świadectw mówionych”<sup>27</sup>. Gdyby próbować doprecyzować to doświadczenie, można by je określić jako spotkanie centrum i peryferii. Pajączkowska ma bowiem wyostrzoną świadomość własnej pozycji osoby z centrum – wykształconej, z aparatem fotograficznym w ręku. Jako kulturoznawczyni i antropolożka wie, że ta pozycja się wiąże się z ryzykiem „sentymentalizacji, estetyzacji i kiczu”<sup>28</sup>, a także – warto dopowiedzieć – zawłaszczania, egzotyzacji, pornografizacji biedy i uprzedmiotowienia przez fotografię. Dlatego, na wzór dawnej fotografii obwoźnej, wykonuje zdjęcia portretowe, lecz – co stanowi istotną różnicę – w zamian za jedzenie lub opowieść. Proponuje tym samym eksperymentalną logikę daru, której warunkiem wstępnym jest zaufanie w sytuacji różnicy społecznej.

Wyprawy stają się dzięki temu konfrontacją dwóch światów, serią centro-peryferijnych napięć. Pajączkowska nie pisze z pozycji ekspertki – choć zachowuje świadomość bycia „spoza” i z centrum – ale ukazuje dwa kluczowe wymiary doświadczenia. Po pierwsze, bardzo zróżnicowany sposób, w jaki jest postrzegana: od sytuacji, gdy „czułam, że mają mnie za kuriozum, frajerkę i dziwaczkę”<sup>29</sup> albo za „miastową młodzież”, która „nie ma o niczym pojęcia”<sup>30</sup>, po momenty zaufania, gościnności i zażyłości, kiedy z warszawskiej fotografki staje się po prostu Agniesią. Po drugie, wprowadza do narracji własną osobę, by – za sprawą metody autoetnograficznej – ukazać, jak spotkania z mieszkańcami przygranicznych regionów na nią oddziałują:

Dotarło do mnie, że przez miesiąc będę rozdawała raczej byle jakie zdjęcia, dostając w zamian sytuacje, które obtłuką mnie jak emaliowana miska, odrapią skutecznie z przyjemności sentymentalnego myślenia o wsi<sup>31</sup>.

Chodzi zatem również o to, by dyskretnie pokazać, jak spotkania z ludźmi, opowieściami i miejscami peryferii korygują oraz przekształcają sposób postrzegania autorki.

Wydana w listopadzie 2022 roku *Rubież. Reportaż wędrowny* Ewy Pluty jest rezultatem podjętej w 2019 roku pieszej wędrowki wzdłuż wschodniej granicy Polski – od trójstyku granic w Bolciach po Biesz-

<sup>27</sup> A. Budnik, A. Pajączkowska, *Zdjęcie za opowieść*, „Czas Kultury. Dwutygodnik”, 11 października 2020, <https://czaskultury.pl/czytanki/zdjecie-za-opowiesc/> [dostęp: 18 września 2023 roku].

<sup>28</sup> A. Pajączkowska, *Wędrowny Zakład Fotograficzny...*, s. 29.

<sup>29</sup> Tamże, s. 41.

<sup>30</sup> Tamże, s. 230.

<sup>31</sup> Tamże, s. 41.

czady. Kluczowe znaczenie ma tu moment publikacji: już po pierwszych doświadczeniach pandemii i zamknięcia granic oraz w trakcie trwającego kryzysu migracyjnego. To właśnie te wydarzenia sprawiły, że piesza wyprawa przez pogranicza wschodnie stała się badaniem procesu przywracania granic oraz samego fenomenu granicy. Najważniejsze pytanie dziennikarki dotyczy bowiem tego, co się dzieje, gdy w „świecie bez granic” – swoistej utopii późnej nowoczesności i globalnych przepływów – zamykają się przejścia graniczne.

Ewa Pluta bada granice na wielu poziomach i w różnych rejestrach – od cielesnego doświadczenia ich materialności, mierzonej „ciałokilometrami”, po zasięki z concertiny. Równolegle prowadzi pracę archiwalną, rekonstruując działania Polsko-Radzieckiej Mieszanej Komisji Delimitacyjnej w 1945 roku. Odgórne decyzje polityczne związane z wyznaczaniem granic zestawia z narracjami oddolnymi – opowieściami mieszkańców o przecinaniu wsi, pól, dróg. Urealnia w ten sposób granicę, która przestaje być jedynie linią demarkacyjną na mapie czy wyciętym pasem terenu, a staje się doświadczeniem biograficznym. Rozmówcy mówią o rozdzieleniu rodzin i gospodarstw, o absurdach arbitralnego wytyczania granic oraz próbach ich przesuwania.

Trzecim polem rozpoznań granicy są koncepcje naukowe. Pluta, rozmawiając z badaczami, pyta o rolę granic, murów, blokad, płotów. Zastanawia się także nad samym fenomenem graniczności – z perspektywy historycznej, antropologicznej, politycznej, pragmatycznej i etnograficznej, powiązanej z ludowymi wierzeniami:

Na granicy toczy się intensywne nadzmysłowe życie. W tej niejednoznacznej przestrzeni, która nie należy do żadnego ze światów, dzieją się dziwne rzeczy i pojawiają niezwykle postacie. Złe duchy, demony, istoty hybrydowe. Wyobrażnia ludowa zna ich dziesiątki<sup>32</sup>.

We wszystkich tych postaciach i aspektach Ewa Pluta przekłada granicę na tryb doświadczeniowy: konkretny, bolesny, raniący, przecinający wsie, gospodarstwa, rodziny, życia, biografie.

Z tym wiąże się kolejny wymiar narracji – nałożenie dwóch planów temporalnych: czasu wyprawy z 2019 roku i czasu pisania w 2022 roku, już ze świadomością tego, co dzieje się wokół granicy białorusko-polskiej. Nakładanie się tych perspektyw wywołuje, znamienny dla widmontologii, efekt „wywichnięcia” czasu, przełamania linearności i splątania porządków temporalnych. Narratorka *Rubieży*

---

<sup>32</sup> E. Pluta, *Rubież. Reportaż wędrówny*, Warszawa 2022, s. 54.

w procesie pisania sama zostaje „nawiedzona” przez niejasną obecność osób próbujących przekroczyć granicę. Widmowość nie jest wprawdzie dominantą narracji, lecz ujawnia się nieustannie – zgodnie z własną ontologią – w pęknięciach i we wtrąceniach, niejako na marginesie opowieści. Reporterce towarzyszy wiedza o tym, co wydarzyło się dwa lata później, już po jej wędrówce. W tym wypadku widmowość nadchodzi z terażniejszości i przyszłości – w relacji do aktu wędrowania i pisania – spełniając swoją prowokacyjną funkcję: rozbija spokój świata i wywołuje pytania o możliwe reakcje na kryzys migracyjny. Ewa Pluta nie przyjmuje przy tym mocnego trybu etycznego, nie występuje z pozycji autorytetu moralnego formułującego jednoznaczne oceny, lecz wybiera raczej ton hipotetyczny. Tylko w jednym miejscu pozwala sobie na ironię.

Warto jednak zaznaczyć, że obok tej widmowej, niejasnej przyszłości dziennikarka konsekwentnie przekłada obecną sytuację na materialny, cieleśnie doświadczany konkret. U obu autorek pojawiają się zresztą dialogujące ze sobą sceny granicy raniącej ciało. W *Wędrownym Zakładzie Fotograficznym* historię drutu kolczastego z zasieków granicznych opowiada ośmiolatek:

Na rzece była granica między zachodem a wschodem. Na wysokich masztach obok mnie powiewały flagi Unii Europejskiej i Polski. Dalej, za wodą, flaga Białorusi. Mimo zakazu dziadek Adasia raz się w rzece wykapał. Pokarało go, boleśnie skaleczył stopę drutem kolczastym zahaczonym o dno. Po 2004 roku, kiedy granicę modernizowano, nie dość nowoczesne jak na unijne standardy zasieki zdemontowano i z braku innego pomysłu zatopiono w rzece. Nikt we wsi o tym nie wiedział, dopóki Adasiowy dziadek się o tę utopioną granicę nie poharatał. Sąsiad próbował potem wyciągać te druty, żeby sprzedać na złom<sup>33</sup>.

Z kolei Pluta, dopowiadając na swój sposób dalszy ciąg tej historii, wiele uwagi poświęca koncertynie, precyzyjnie opisując materialne parametry tej formy agresywnego groźnienia.

Zarówno Pajączkowska, jak i Pluta opowiadają jednak o jeszcze innym wymiarze pograniczy. Obie autorki rejestrują współczesne zmiany, przenosząc uwagę z wielokulturowej przeszłości pogranicza wschodniego na jego codzienność oraz obecne realia ekonomiczne i społeczne. Równoległe – obok historii delimitacji i deportacji – za-

<sup>33</sup> A. Pajączkowska, *Wędrowny Zakład Fotograficzny...*, s. 45.

## ŻYCIE PO ŻYCIU. WIDMOWE POWIDOKI...

rysowuje się więc historia „znikania. Wymierania. Zarastania”<sup>34</sup> oraz skutków depopulacji:

Mówili, że wieś umiera, a w każdym mieszkaniu teraz po jednym człowieku, reszta pustki, albo że zamieniona na letniską, że wnuki i dzieci porozjeżdżały się po świecie, że ziemia zarasta lasem, że na starość najważniejsze są nogi i żeby tylko ich nie odjęło, coby o pałkach nie chodzić<sup>35</sup>.

W *Rubieży* Ewa Pluta przytacza dialog z jednym z rozmówców, mieszkającym w Puszczy Białowieskiej, czterysta metrów do granicy:

- Kto tu mieszka?
- Siedem trupów. I warszawiak. Kupili dom naprzeciwko.
- Warszawiak z Warszawy?
- Z Gdańska. Z nikim nie rozmawia. Nawodny człowiek.
- Co to znaczy?
- Tyle znaczy, że przybylec. Nie stąd<sup>36</sup>.

Ten krótki dialog wyjątkowo celnie wprowadza w co najmniej dwa zagadnienia. Pierwszym jest ujawnione w autocharakterystyce wyobrażenie własnej kondycji mieszkańców: „siedem trupów” stanowi samoświadomą artikulację statusu osób egzystujących na wymierających pograniczach i dobitnie unaocznia ich niepełne, żywo-martwe życie. W innym miejscu rozmówcy Pluty określają ten stan jako dożywanie: „dożywamy tutaj”<sup>37</sup>. Semantyka tego określenia jest symptomatyczna – wskazuje życie po życiu, niepełne, w cieniu nadchodzącej śmierci. Świadomość zamierania życia na terenach przygranicznych sygnalizuje zmianę hierarchii: nie dawne różnice etniczne czy religijne, lecz „dożywanie”, rozciągnięte w czasie dogorywanie, staje się dominantą doświadczenia. Konsekwencją takiego samookreślenia jest przesunięcie orientacji temporalnej. Widma nie przychodzą już wyłącznie z przeszłości i pamięci dawnych wydarzeń, widmem staje się także przeczuwana przyszłość. To z niej wyłania się świadomość oraz towarzyszący jej lęk przed pozostaniem ostatnim, samotnym mieszkańcem wioski, pozbawionym wsparcia. Lęki związane z antycypowaną

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 229.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> E. Pluta, *Rubież. Reportaż wędrowny...*, s. 138.

<sup>37</sup> Tamże, s. 127.

przyszłością przenikają również do snów – opowiada o nich ten sam rozmówca z przytoczonego wcześniej dialogu:

Kiedyś Romanowi się przyśniło, że szedł przez wioskę, ale nikogo nie spotkał, nawet warszawiaka. Domy stały puste. Z okien nie padało światło, z kominów nie leciał dym. Ostatkiem sił domy opierały się lasowi. Lecz las podchodził coraz bliżej. Zajął już pola i łąki. Łapczywie sięgał po stodoły i ogródki. Zagarniał trawnik. Wchodził do altan. Zbliżał się do ganku<sup>38</sup>.

Druga kwestia dotyczy skutków depopulacji<sup>39</sup> – procesu przekształcania pograniczy w obszar stykowy, w którym konfrontują się ze sobą, choć nie zawsze bezpośrednio, „przybyłcy” i „tutejsi”. Dochodzi wówczas do przesunięcia dawnych napięć o charakterze etnicznym i narodowym w stronę napięć klasowych i centro-peryferyjnych. „Warszawiak”, nawet jeśli pochodzi z Gdańska, staje się figurą obcego, próbującego narzucić własne reguły.

W książkach Pająckowskiej i Pluty dominującą strukturą odczuwania mieszkańców pograniczy jest poczucie odrzucenia lub porzucenia. Widmowa przyszłość ma bowiem bardzo konkretny i materialny wymiar: brak samodzielności, brak infrastruktury codziennego użytku – sklepów, komunikacji, przychodni – oraz umieranie w osamotnieniu. Psychotopografia łączy tu pustoszejące domy i wsie z generowanymi przez tę sytuację lękami, niekiedy powracającymi w snach. Obie narracje wprowadzają zarazem istotną korektę: widmologiczny charakter mają już nie tylko powidoki i pogłosy przeszłości, lecz również – mówiąc nieco paradoksalnie – pre-widoki przyszłości. Psychotopografia antycypuje to, co ma nadejść, a co już teraz jest odczuwane w teraźniejszości. Jeśli fantomowe granice i pogranicza konstytuują się wokół materialnych resztek i pozostałości, a także wokół implantów pamięci, takich jak repliki słupów granicznych, to widmowa przyszłość odnosi się do konkretnych realiów zanikania i braku: ludzi, infrastruktury społecznej, poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego. Warto przy tym podkreślić, że emocje – odnoszące się zarówno do przeszłości, jak i do antycypowanej przyszłości – pozostają równie realne.

<sup>38</sup> Tamże, s. 140.

<sup>39</sup> Warto jednak pamiętać, że choć depopulacja regionów wschodnich jest najsilniej obecna w ogólnopolskim obiegu i najczęściej nagłaśniana, nie ma największej skali. Najbardziej wyludniają się obszary centralnej Polski – województwa łódzkie i świętokrzyskie. Zob. A. Majdzińska, *Depopulacja i demograficzne następstwa tego procesu w makroregionie wschodnim Polski w drugiej dekadzie XXI wieku*, „Space – Society – Economy” 2022, nr 33, s. 65–96.

**KODA: AWERS I REWERS**

Obie autorki unikają w swoich opowieściach oceniających komentarzy, powstrzymują się od osądów i ferowania wyroków. Dobrym przykładem jest scena na dawnym cmentarzu ewangelickim w *Wędrownym Zakładzie Fotograficznym*. Najpierw Pajączkowska przytacza wypowiedź lokalnego mieszkańca:

– My swoich na Niemcach chowamy. Jak grabarz kopie grób i znajduje szkielet, to tylko pogłębia, tamten zasypuje niżej, a nową trumnę kładzie na wierzch – powiedział mężczyzna, który zabrał mnie na cmentarz.

Następnie odnajduje rozbite fragmenty nagrobka z inskrypcjami: z jednej strony w języku niemieckim, z drugiej – w języku ukraińskim. Autorka przypomina osoby upamiętnione na awersie i rewersie płyty nagrobnej: zmarłego w 1915 roku Gottfrieda Fliggego oraz zmarłego w 1947 roku Iwana Bożyka. Odwołując się do projektu interwencyjno-dokumentacyjnego Łukasza Baksika *Macewy codziennego użytku*, komentuje:

Przypomniałam sobie wszystkie historie przerabiania żydowskich macew na koła szlifierskie, płyty do utwardzania leśnych dróg lub katolickie nagrobki. Pomyślałam: szaber! Ale gdy patrzyłam na te ukraińskie litery wyryte tęnym narzędziem, byle jak, desperacko, w głowie dzwoniły mi opowieści, że nic nie zabrali, że tu nic nie było, że nie wiedzieli, dokąd jada, że tam wszystko zostało. [...] Może to awers i rewers tej samej historii o tym, że trzeba było opuścić swój dom<sup>40</sup>.

Agnieszka Pajączkowska doskonale wie, jakiej ocenie i jakiemu napiętnowaniu podlega w dyskursie centralnym praktyka profanacji i „wtórnego użytku” nagrobków. Jej pierwsza reakcja pozostaje jeszcze pod wpływem tego oceniającego skryptu, kolejna jednak stanowi moment autorefleksji wywołanej zasłyszczanymi w drodze opowieściami o deportacjach. Autorska nie stosuje zatem systemu wartości właściwego perspektywie centralnej i nie występuje z pozycji osoby formułującej etyczne werdykty. Charakterystyczna jest modalność „może” oraz ukazanie – także w towarzyszącej narracji fotografii – awersu i rewersu historii, zarówno dosłownie, jak i figuratywnie.

---

<sup>40</sup> A. Pajączkowska, *Wędrowny Zakład Fotograficzny...*, s. 261–263.

Równie złagodzony, pozbawiony ocen ton pojawia się w *Rubieży*, Ewa Pluta proponuje bowiem – jako eksperyment poznawczy – tryb hipotetyczny w namyśle nad tym, czym jest tutejszość:

Gdy chodzę wzdłuż granicy i ją sobie opowiadam, często używam trybu przypuszczającego. „Gdyby...” karmi wyobraźnię.

Gdybym nie urodziła się na wsi pod Częstochową w połowie lat osiemdziesiątych, tylko osiem dekad wcześniej gdzieś na wschodzie Polski, może na Białostocczyźnie. Byłabym Polką, a może Białorusinką. Choć może bardziej prawdopodobne, że mówiłabym o sobie „katoliczka” albo „prawosławna”. Tutejsza. Moja tutejszość byłaby oczywista i niepodlegająca dyskusji. Może dzięki tutejszości wiedziałabym, kim i po co jestem. A może wcale nie, może tutejszość zwalniałaby mnie od wielkich pytań<sup>41</sup>.

Może dlatego obie narracje wędrowne opowiadają nie tylko o tym, co dzieli, lecz również o tym, co łączy. Wspólne siedzenie na ławce, oglądanie zdjęć czy seriali, picie kawy, przejście kawałka drogi, zbieranie grzybów – to właśnie takie mikro sytuacje, nieprzewidywalne drobiny codziennego życia, ustanawiają alternatywę wobec świata granic, delimitacji, polityki, zasieków, concertiny, lęku oraz widmowych przeszłości i przyszłości. Dzięki temu Agnieszka Pajączkowska i Ewa Pluta ukazują awers i rewers życia na pograniczach oraz przypominają, że nie każde spotkanie osób z centrów i peryferii musi przybierać formę relacji konfliktowej.

## Streszczenie

Celem artykułu jest analiza narracji o pograniczach, łącząca trzy perspektywy badawcze. Pierwsza z nich to widmontologia, ogniskująca się na widmowych powidokach dawnych granic i wykorzystująca kategorie granic fantomowych, pogranicza fantomowego i bólów fantomowych. Druga perspektywa akcentuje emocjonalny wymiar opowieści o granicach i pograniczach, koncentrując się na strukturach odczuwania mieszkańców regionów przygranicznych. Trzecia zwraca uwagę na oddolne artykulacje doświadczenia granic i pograniczy. Kluczową kategorią analityczną jest psychotopografia pograniczy, która pozwala uchwycić relacje między konkretnymi miejscami, widmontologią oraz sferą psychospołeczną wraz z jej strukturami odczu-

---

<sup>41</sup> E. Pluta, *Rubież. Reportaż wędrowny...*, s. 102–103.

wania. Odnosi się ona nie tylko do przeszłości, ale także do antycypowanej przyszłości. Przedmiotem analizy są narracje niefikcyjne Tomasza Grzywaczewskiego, Agnieszki Pajączkowskiej i Ewy Pluty.

**Słowa kluczowe:** widmontologia, granice fantomowe, psychotopografia, emocje, struktury odczuwania, narracje niefikcyjne

### Summary

The aim of the article is to analyze narratives about borderlands by combining three research perspectives. The first is hauntology, focusing on the spectral afterimages of former borders and employing the categories of phantom borders, phantom borderlands and phantom pains. The second perspective emphasizes the emotional dimension of stories about borders and borderlands, focusing on the structures of feeling of inhabitants of border regions. The third highlights the grassroots articulations of the experience of borders and borderlands. The key analytical category is the psychotopography of borderlands, which makes it possible to capture the relations between specific places, hauntology and the psychosocial sphere with its structures of feeling. It refers not only to the past, but also to the anticipated future. The subject of the analysis are the non-fiction narratives of Tomasz Grzywaczewski, Agnieszka Pajączkowska and Ewa Pluta.

**Keywords:** hauntology, phantom borders, psychotopography, emotions, structures of feeling, non-fictional narratives

### Bibliografia

- Agamben G., *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*, [w:] G. Agamben, *Nagość*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 2010, s. 47–52.
- Budnik A., Pajączkowska A., *Zdjęcie za opowieść*, „Czas Kultury. Dwutygodnik”, 11 października 2020, <https://czaskultury.pl/czytanki/zdjecie-za-opowiesc/> [dostęp: 18 września 2023 roku].
- Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004.
- Grzywaczewski T., *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej*, Wołowiec 2020.
- Hirschhausen von B., *Granice fantomowe*, przeł. K. Kolanowski, [w:] *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, red. E. Opłowska i in., Warszawa 2020, s. 144–157.
- Hirschhausen von B., Grandits H., Kraft C., Müller D., Serrier T., *Phantom Borders in Eastern Europe: A New Concept for Regional Research*, „Slavic Review” 2019, t. 78, nr 2, s. 368–389.

## ELŻBIETA RYBICKA

- Horodecka M., *Pośrednicy. Współczesny reportaż literacki wobec Innego*, Kraków 2020.
- Kołodziejczyk D., *Gdzie jest miejsce dla Europy Środkowej i Wschodniej w przestrzeni postkolonialnej? Możliwe trajektorie podróży*, „Porównania” 2013, nr 13, s. 9–27.
- Kurpiel A., *Polscy „Francuzi”. Francuska struktura odczuwania w powojennej dolnośląskiej rzeczywistości*, [w:] *Na swoim? U siebie? Wśród swoich? Pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. K. Bock-Matuszyk, W. Kucharski, P. Zubowski, Wrocław 2018, s. 227–245.
- Leociak J., *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2009.
- Majdzińska A., *Depopulacja i demograficzne następstwa tego procesu w makroregionie wschodnim Polski w drugiej dekadzie XXI wieku*, „Space – Society – Economy” 2022, nr 33, s. 65–96.
- Marzec A., *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*, Warszawa 2015.
- Mit Galicji*, red. J. Purchla, Kraków 2014.
- Momro J., *Widmontologie nowoczesności. Genezy*, Warszawa 2014.
- Opiłowska E. i in., *Wprowadzenie*, w: *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, red. E. Opiłowska i in., Warszawa 2020.
- Pająchkowska A., *Wędrowny Zakład Fotograficzny*, Wołowiec 2019.
- Pluta E., *Rubież. Reportaż wędrowny*, Warszawa 2022.
- Porczyński D., *Badanie pogranicza fantomowego. Omówienie technik i procedur*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2024, nr 2, s. 90–117.
- Roszczyńska M., *Tustelanie, szkopyrtocy i kuferkorze – warianty tożsamości między Olzą i Ostrawicą (w polskim dyskursie narodowym i poza nim)*, [w:] *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura. Miejsca. Translokacje*, red. D. Zawadzka, M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, Kraków 2016, s. 93–121.
- Sacha M.I., *Z biegiem Piaśnicy. Miejsca pamięci wokół „granicy fantomowej” na Północnych Kaszubach*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 3, s. 169–183.
- Szkaradnik K., *Śląsk Cieszyński w orbicie zainteresowań nowego regionalizmu w badaniach literackich*, [w:] *Śląsk jako aktualny problem badawczy*, red. A. Kasperek, Cieszyn–Katowice 2018, s. 95–114.
- Wiącek E., Golemo K., *Galicja for ever – nostalgiczny sen o utraconej Arkadii, moda na monarchię czy atrakcja turystyczna*, [w:] *Semiotyczna mapa Małopolski*, red. E. Wiącek, Kraków 2015, s. 141–223.
- Wierzejska J., *Widmowość Galicji (na przykładzie lwowskich figur w powojennej literaturze polskiej)*, [w:] *Galicja. Niezakończony projekt*, red. J. Wierzejska, D. Sosnowska, M. Baran-Szołtys, Kraków 2022, s. 173–202.
- Woldan A., *Studia galicyjskie*, Kraków 2019.
- Wolff L., *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*, przeł. T. Bieroń, Kraków 2020.

ILONA COPIK

Uniwersytet Śląski

ORCID 0000-0001-9794-9965

## **„Górny Śląsk jest jak stromy uskoku pomiędzy dwiema stromymi górami”. Granice i pogranicza w twórczości Kazimierza Kutza**

Kiedy autor *Piątej strony świata* pisał o Górnym Śląsku jako „stromym uskoku”, miał na myśli nie tylko geograficzne położenie regionu niefortunnie ulokowanego między Polską a Niemcami, ale wynikającą z tej pogranicznej lokalizacji specyficzną kondycję egzystencjalną Ślązaków, będących „zawsze na dole czeluści”<sup>1</sup>. W tej gorzkiej ocenie sytuacji Kazimierz Kutz nie był odosobniony. Podobne refleksje na temat śląskiej tożsamości artykułowali przecież inni artyści i intelektualiści, którzy po obu stronach granicy w dwóch językach głosili stwierdzenia o śląskim „piętnie” i „krzywdzie”. Najbardziej wyraziście wybrzmiało to chyba w twórczości pisarza i poety Horsta Bienka, który pisał w *Pierwszej polce*: „To jest przeklęty kawałek ziemi... O, przeklęta ziemia... [...]. Czy kiedyś to się skończy, że ludzie zabijają się nawzajem z powodu tej przeklętej ziemi...”. W słynnym twierdzeniu: „Tragedia Górnoślązaka polega na tym, że nie jest on Polakiem ani

---

<sup>1</sup> K. Kutz, *Piąta strona świata*, Kraków 2010, s. 19.

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

